

KSIĄŻKA

Prorocze słowa Herlinga-Grudzińskiego



ARTURO PATTEN

” A najbardziej mi się nie podoba, kiedy widzę to, że zaczynają kochać Putina. On coraz bardziej im się podoba (...), widzę te typowe odruchy, które są dla mnie zmorą, ponieważ budzą wspomnienia przeszłości. Widzę tego błazna Tony Blaira, który obskakuje Putina, nie normalnie ściska rękę – to jest jego obowiązek – tylko obskakuje go ze wszystkich możliwych stron, i patrzę na twarz Putina, który się uśmiecha z lekką ironią, słuszną zresztą. To jest déjà vu, przecież w końcu pamiętam historię. (...) Jednak upiory przeszłości powoli się budzą.

GUSTAW HERLING-GRUDZIŃSKI (1919–2000)

NA SPOTKANIU Z REDAKCJĄ „WIĘZI”, MIESIĄC PRZED ŚMIERCIA

Wydany właśnie ostatni tom „Dzieł zebranych” Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, wybitnego pisarza, znawcy Rosji i stosunku Zachodu do niej, ukazuje się, gdy ze względu na wojnę w Ukrainie po raz kolejny warto i trzeba

sięgać po jego książki i czytać je od nowa. Przemyśleń o Rosji dostarcza „Inny świat” i „Dziennik pisany nocą”. Ostatni tom dzieł przynosi również publikacje z „Plusa Minusa”.

—j.c.

/©

➔A9

Nie ma dobrej nowiny ze Wschodu

Ostatni tom „Dzieł zebranych” Gustawa Herlinga-Grudzińskiego przynosi m.in. publikacje z „Plusa Minusa”.

JACEK CIEŚLAK

Zmarły w lipcu 2000 r. wybitny pisarz, znawca Rosji oraz stosunku Zachodu do tego kraju, więzień łagrów, autor „Innego świata” tak powiedział o Putinie: „A najbardziej mi się nie podoba, kiedy widzę to, że zaczynają kochać Putina. On coraz bardziej im się podoba (...) widzę te typowe odruchy, które są dla mnie zmorą, ponieważ budzą wspomnienia przeszłości (...) Widzę tego błazna Tony Blaira, który obskakuje Putina, nie normalnie ściska rękę (...) tylko obskakuje go ze wszystkich możliwych stron, i patrzę na twarz Putina, który się uśmiecha z lekką ironią, słuszną zresztą. To jest déjà vu, przecież w końcu pamiętam historię. Mieszkałem przez pewien czas w Londynie, byłem bardzo zaprzyjaźniony z posłem socjalistycznym Adamem Ciołkoszem, który co pewien czas chodził do swoich przyjaciół, przywódców z Labour Party. Przychodził z takich zebrań przerażony, bo większość tych ludzi sądziła, że Polska to jedynie odmiana rosyjskiego szczepu. (...) Jednak upiory przeszłości powoli się budzą” – mówił podczas spotkania z redakcją „Więzi” na miesiąc przed śmiercią.

Zaś najważniejsze źródło przemyśleń o Rosji w zakończonej właśnie przez Wydaw-

nictwo Literackie edycji „Dzieł zebranych” stanowią „Inny świat” oraz „Dziennik pisany nocą”.

„Plus Minus”

Pisarz, komentując spory sowietologów, nie miał złudzeń: „Sęk w tym, że ZSSR nie posiada żadnej »podwójnej natury«, a mówienie o niej jest taką samą stratą czasu jak wyklócanie się (...) czy w ogromnym sowieckim pasztecie państwowym wół jest rosyjski, a zając komunistyczny. ZSSR, jak przystało na państwo totalitarne, posiada jedną tylko naturę: sowiecką. Nie pozostawia ona marginesu dla ugodowej Realpolitik krajów zwasalizowanych i narodów podbitych”. Przestrzegał też przed optymizmem w sprawie Rosji: „Należy brać w rachubę i wykorzystywać luz sowieckiej pieriestrojki (dla mnie pieredyszki), nie należy natomiast rozgrzewać siebie i innych do rychłego powitania ucieleśnionej nareszcie »dobrej nowiny« ze Wschodu”.

Niesamowicie po agresji na Ukrainę brzmi fragment dotyczący Praskiej Wiosny. Tuż przed inwazją na Czechosłowację prezydent Jugosławii Josif Broz Tito przyjechał do Pragi. Przywódcę Czechosłowacji Aleksandra Dubčeka

zapytał: „Kiedy zamierzacie ogłosić powszechną mobilizację?”. Gdy Dubček zmienił temat, Tito skrócił pobyt w Pradze, dodając: „Nie mamy tu już nic do roboty”. Zelenski ma jej pełne ręce.

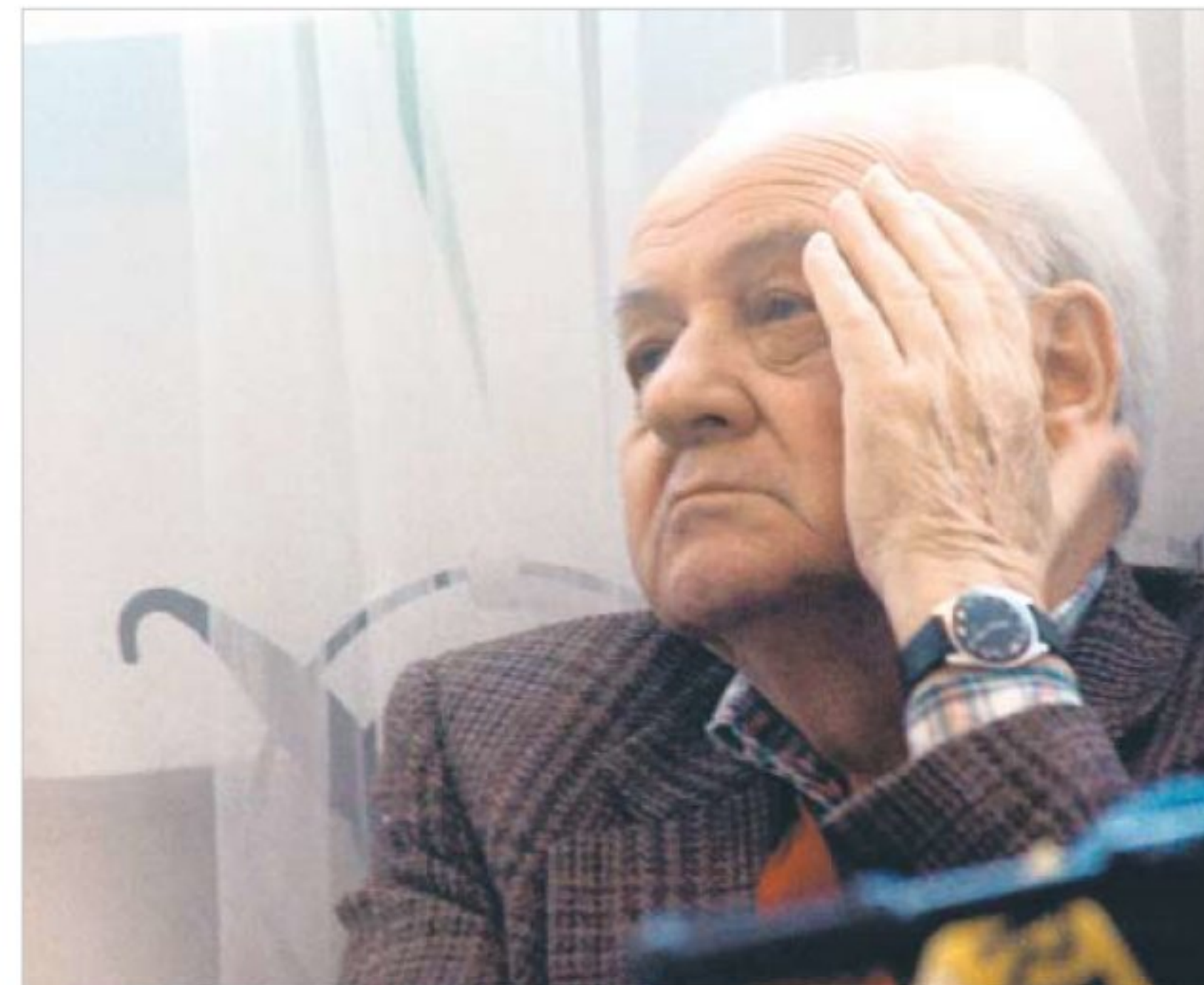
Istotę postawy wobec Rosji, jaką sugerował Herling Grudziński, stanowi cytowany przez niego fragment „Pamiętnika” Waleriana Łukasińskiego: „Otwarta wojna z tyranią”.

Na tom dzieł składa się także blok publikacji „Widok z więzy” z naszego „Plusa Minusa”: – Rozmowy, jakie przeprowadziłam z Gustawem Herlingiem-Grudzińskim, przypadły na dość szczególny i niełatwy okres w życiu pisarza. Po blisko półwiecznej współpracy autor „Innego świata” rozstał się z „Kulturą” Jerzego Giedroycia. Od marca 1996 roku „Dziennik pisany nocą” i opowiadania przestały się ukazywać na łamach paryskiego miesięcznika, Herling-Grudziński zaś zaczął publikować w cotygodniowym dodatku „Rzeczpospolitej” „Plus Minus” – podsumowuje Elżbieta Sawicka, ówczesna szefowa tygodnika.



Gustaw Herling-Grudziński
DZIEŁA ZEBRANE. TOM XV

Wydawnictwo Literackie,
Kraków 2022



Gustaw Herling-Grudziński (1919–2000)

Dzieciństwo w pięknym miejscu

Ozdobą tomu jest także „Najkrótszy przewodnik po sobie samym”: „Miałem bardzo szczęśliwe dzieciństwo. Mieszkałem w pięknym miejscu, pełnym zieleni, nad wodą, niedaleko wspaniałych lasów”. Idyllę przerwała śmierć matki”. Jasnym rozdziałem były warszawskie studia polonistyczne i spotkanie z krytykiem literackim Ludwikiem Fryde. „Stworzył wokół siebie niewielką grupę początkujących krytyków nazywaną »szkółką Frydego« (...) był moim mistrzem i nawet przyjacielem”.

Wiele dowiadujemy się o ulubionych malarzach pisarza, wśród współczesnych najważniejsi byli Francis Bacon i Jan Lebenstein, którego

prace zdobyły publikacje pisarza w „Plusie Minusie” i nasze książkowe wydanie „Opowiadań”.

Ważny rozdział stanowi artykuł Włodzimierza Boleckiego „Żydowska rodzina Gustawa Herlinga-Grudzińskiego”. Pisarz źle zareagował na publikację Zdzisława Kudelskiego w tej kwestii. Pytał: „Co to znaczy »urodził się w rodzinie żydowskiej«? Urodziłem się w rodzinie polskiej pochodzenia żydowskiego, jak istnieją rodziny polskie pochodzenia niemieckiego czy ukraińskiego”. Ojciec Jakub Józef mówił w jidysz i należał do gminy żydowskiej, zaś dzieci w dokumentach miały zapisane „wyznanie mojżeszowe”, jednocześnie Herlingowie-Grudzińscy byli typową rodziną asymilujących się polskich Żydów.

Trójka rodzeństwa przeżyła wojnę. Siostra Sara poprzez znajomość francuskiego została maszynistką trzeciej armii LWP, a później wobec kontaktów z generałem Wacławem Komarem, po czystkach w szeregach wywiadu wojskowego była aresztowana. Brat Maurycy w czasie wojny współpracował z „Żegotą”, dzięki niemu pomoc trafiła do trzystu Żydów. Dwukrotnie ranny, walczył w powstaniu warszawskim, wrócił do Warszawy z obozu w Essen.

Czytać od nowa

Herling wspomina również, jak przyjmowano jego „Inny świat” i całą twórczość: „Przez lata byłem kimś, kogo się nie słuchało. Z kim się raczej nie rozmawiało. Bo opowiadałem podobno jakieś niesamowite, zmyślane historie o komunizmie w ZSRR. A teraz jestem podobno tym, kogo warto posłuchać, bo wie sporo rzeczy i mądrze mówi. Oczywiście, wiele moich wypowiedzi wywołuje niechęć, to naturalne, ale ważne jest, że nareszcie ludzie mogą słuchać mnie i tego, co mam im do powiedzenia – a nie tylko tych, którzy przez dziesięciolecie mieli monopol na głoszenie »prawdy«”.

Niestety, owe „niesamowite, zmyślane historie” okazały się dramatyczną rzeczywistością – w dniu wydania ostatniego tomu „Dzieł zebranych” rosyjskie bomby lecą na Ukrainę. Sięgamy więc po książki Herlinga-Grudzińskiego, by je zrozumieć od nowa. /©©